

Ludzie pracy społecznej i nauki nie stracili dni świątecznych

Minione dwa dni świąt dały sposobność kilkunastu organizacjom społecznym do odbycia zjazdów w stolicy.

Pracowity wysiłek organizacyjny społeczników stolicy złączył się z takimże wysiłkiem bardzo licznych przybyszów ze wszystkich stron kraju.

20 LAT PRACY OSWIATOWEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

W niedzielę zakończyła swój jubileuszowy zjazd Polska Macierz Szkolna. W zebraniu uczestniczył P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Prezes Macierzy p. Świeżyński, wspominał historię organizacji od czasów współpracy Henryka Sienkiewicza i mec. Osuchowskiego po dzień dzisiejszy.

W ZDROWYM CIELE — ZDROWY DUCH

Zjazd Rady Związkowej Sokolstwa Polskiego.

Od 1867 trwa nieprzerwanie piękna, niezmiennie pożyteczna dla Narodu praca naszego Sokolstwa. Nad działalnością Sokola przez tych sześć dziesiątek lat zastanawiała się Rada Związkowa Sokolstwa na jeździe w dwa dni minionych świąt.

Łączność, zgoda, karność i posłuch — oto hasło pracy Sokolów na przyszłość.

Do pracy w szeregach powołuje Rada wszystkich na zasadzie równości i braterstwa, pragnąc zjednoczenia wszystkich bez względu na stanowisko społeczne i poglądy polityczne.

MIŁOŚNICY KSIAŻKI RADZĄ O ESTETYCE KSIAŻKI I ROZWOJU BIBLIOTEKARSTWA.

W niedzielę otwarto zjazd bibliofilów polskich. W obradach wzięło

udział 390 przedstawicieli polskich towarzystw oświatowych bibliotek.

Zjazd ma bardzo licznych gości z zagranicy.

PRACOWNICY UMYŚLOWI TEŻ RADZĄ.

Od niedzieli obraduje w stolicy zjazd pracowników umysłowych.

Rezultatem obrad są następujące rezolucje: w sprawie ustawy o najemie pracowników umysłowych, zjazd domaga się okresu próby dla pracowników nie dłuższego niż 1 miesiąc, odpłaty w wysokości 12 dni miesięcznych pobrań za każdy rok pracy, oraz trzymiesięcznego zarobku dla rodziny w razie śmierci pracownika.

W przemówieniach podkreślano przerażające ubożenie warstw pracujących i niezdolność nabywcą produktów i wyrobów naszego narodowego gospodarstwa.

Z DROBNYCH GROSZY GROMADZMY POTĘŻNY KAPITAŁ NARODOWY.

Wczoraj i przedwczoraj obradował w Warszawie zjazd instytucji oszczędnościowych.

Zjazd zajął p. min. Sławoja-Skłodkowski zapewniając o zainteresowaniu się Rządu pracami zjazdu.

3-DNIOWY ZJAZD ZOOLOGÓW.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych nastąpi zamknięcie od niedzieli trwającego zjazdu zoologów polskich.

Posiedzenie wypełniają referaty naukowe naszych znakomitości w dziedzinie anatomiczno-zoologicznej.

Ponadto poruszono sprawę dostarczania zwłok żydowskich do profesorów uniwersyteckich, która jest przyczyną awantur na uniwersytetach krakowskim, warszawskim, lwowskim i wileńskim.

„A B C” prześwieciła drożynę Jak ludzie różnych zawodów ją odczuwają? Krawcy

W pięknym lokalu zgromadzenia krawców, w ognisku cechu mistrzów igły, rezyduje p. Karol Miniewski, starszy zgromadzenia.

Na siwą jego głowę spadają wszystkie kłopoty organizacji do niego idą o pomoc bardzo liczne rzesze bezrobotnych krawców.

— Cech nasz — mówi nam p. Miniewski walczy z temi trudnościami co i inne: — z zaściojem, brakiem kredytu, a przede wszystkim ze straszną klęską bezrobocia.

Specjalnie nasz fach niszczy zagraniczna konkurencja.

Zalewowi naszego rynku przez zagraniczną tandetą nie przeszkadzają zbyt małe ciała.

Pozbawieni kredytów, stojmy wobec potężnej i zasobnej w środki konkurencji niemieckiej.

Ten stan rzeczy wróży prosto zupełny upadek naszego cechu, istniejącego już piąte stulecie.

Nasi mistrze mają jeszcze drugiego współzawodnika, tem groźniejszego, że nie oddzielnego granicą, mianowicie krajowego partacza, bez wiedzy i praktyki.

Ustawodawstwo bowiem nie daje nam dostatecznego zabezpieczenia przed dyletancką rywalizacją.

Każdy, kto tylko wykupi patent może być krawcem i zabiera pracę, której nie starczy dla wykwalifikowanych mistrzów

Czy jesteś dość uprzejmy? Czy potrafisz z miłym uśmiechem, załatwić każdego interesanta?

Dowiemy się w „Dzień uśmiechu i uprzejmości”

CZY UMIESZ BYĆ GRZECZNY?

Oto jest pytanie, które, w tygodniu od 1 do 8 listopada, zadaje stolicy Redakcja „ABC”.

Wszędzie, gdzie tylko kroki swe skierujesz, Kochany Czytelniku, wszędzie was spotka, wszędzie będziesz nagabywany o drobne grzeczności:

Przechodzisz przez ulicę, jakas staruszka prosi Cię, byś ją przeprowadził.

Wchodzisz do cukierni, jakas pani prosi, żebyś przez chwilę zaopiekował się jej dzieckiem.

Przy wsiadaniu do tramwaju ktoś pyta Cię o jakas informację lub prosi o pomoc.

W biurze ktoś Cię atakuje telefonem o takie, czy inne objaśnienie.

Na ulicy ktoś prosi Cię o ogień.

W kinie, proszą Cię o posunięcie się o parę miejsc w prawo lub lewo.

W restauracji jakiś konsument prosi o „najtańszą potrawę”.

Przy kasie w teatrze jakas pani prosi o kupienie dla niej biletów.

W banku, czy sklepie proszą Cię o zmianę pieniędzy.

Siedzisz w tramwaju, jakiś staruszek prosi Cię o ustąpienie mu miejsca.

Na ulicy, ktoś Cię zapytuje, którydy najbliższej do Ratusza.

Jakiś jegomość nie orientuje się, gdzie jest komisariat.

Proszą Cię o powiedzenie,

która godzina lub jaki jest numer telefonu pogetowia.

Wiesz, że to my, wszędzie my. Dotrzemy do wszystkich zakątków miasta, do wszystkich biur i sklepów, do wszystkich urzędów. Wszędzie, wszędzie.

Uprzejmi otrzymują od nas

upominki, niegrzecznym biada.

Zaraz następnego dnia zdamy sprawę z naszych spostrzeżeń, na łamach „ABC”.

A wtedy dowiesz się wielu ciekawych rzeczy o Warszawie, Kochany Czytelniku.

Bądź więc cierpliwy, a nade wszystko uprzejmy: czekaj!

Złośliwe oskarżenie

Niesłusznie oskarżeni wystąpią w roli oskarżycieli

Niejaki Tahselhof wystąpił z oskarżeniem przeciwko dr. Trejdosiewiczowi, Zawadzkiemu i Keszemu o kradzież.

Sprawa przedstawia się jak następuje. Tahselhof nie zapłacił w terminie wksli wystawionych na imię Keszego. Na podstawie protokołu licytacji przyznane zostały Keszemu urządzenie mylnskie Tahselhofa. W tym celu z polecenia Keszego i Trejdosiewicza udał się do młynarza Zawadzkiego, który m. inn. zabrał maszynę do czyszczenia zboża, zdaniem Tahselhofa bezprawnie.

Sprawa z oskarżeniem Tahselhofa znalazła się na wokandzie sądu Pokoju na

Woli. Dr. Trejdosiewicz bronił się sam, pozostałych oskarżonych bronił adw. Jęzierski i Prymak. Po 7 godzinnej rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków, którzy ustalili, że maszyna do czyszczenia nie była wprawdzie wymieniona w protokole licytacyjnym, ale była niem objęta, sąd ogłosił wyrok uwiniający oskarżonych i oddalający powództwo cywilne.

Nie zadowolili się tem oskarżeni, którzy mają wystąpić na drogę sądową przeciwko Tahselhofowi o fałszywe oskarżenie.

U malarza



— Oto jest moja „Wenus Moderne” wychodząca z fali.
— Wenus widzę, ale fali nie mogę dojrzeć.
— Oczywiście, bo to jest fala — radio.

Z niedoli bezrobotnych

Listy przyjaciół do A. B C,

Szanowna Redakcjo!

Jestem bezrobotny od powrotu z Armji. Zasiłków nie pobieram, a jedynie pomoc ze Stołecznego Komitetu obywatelskiego w postaci obiadów dla mnie i żony.

Gdy 30 X zgłosiłem się po bony upoważniające mnie do otrzymania tych obiadów dowiedziałem się, że „bony” są wy-

czepane i, że dopiero będę mógł zjeść obiad w środę.

To też gdy rano poinformowałem o tym stanie rzeczy ABC, i gdy redakcja tego pisma dała mi na życie do środy, muszę najserdeczniej podziękować za tak dobry uczynek i opiekę jaką bezrobotni stale znajdują w piśmie ABC.

Wiesław Wójcik

Podskarbieńska 4-8 Grochów II.

ZJEMY OBECNIE W DOBIE POSZUKIWAN

